

Pożegnaliśmy Wisławę Szymborską "Przechodniu, wyjmij z teczki mózg elektronowy i nad losem Szymborskiej podumaj przez chwilę.."



Urodziny co cztery lata?

Rok 2012 będzie niewątpliwie rokiem szczególnym. Koniec świata podobno za pasem, nowa forma egzaminu gimnazjalnego już w kwietniu, krótkie wakacje (niestety) i 29 dni w lutym- czyli rok przestępny. Tak, 29. dzień lutego obchodzony co 4 lata ma na celu wyrównanie roku kalendarzowego z rokiem zwrotnikowym. Ciekawe,

jak to jest mieć urodziny co cztery lata? Kilka osób z naszej szkoły przyszło na świat właśnie tego dnia. No cóż, życzymy im wszystkiego najlepszego i dożycia co najmniej 25. roku życia wg kalendarza przestępnego

cogito

Przetrwaliśmy walentynkowe szaleństwo

Na wystawach sklepowych czerwono, mienią się różne misie, serduszka czy żabki... U nas w szkole co roku też organizowana jest "poczta walentynkowa". Każdy każdemu może wysłać walentynkę i zaczynają się dyskusje: komu warto wysłać, a komu nie... tak naprawdę chyba każdy chce dostać walentynkę, tylko czy on sam ją komuś też wyśle? Niektórzy nie lubią walentynek i nie myślą o nich lub wręcz twierdzą, że to głupota i strata czasu, że te wszystkie gadżety

walentynkowe są po prostu kiczowate i służą tylko do napędzania kasy sprzedającym. Czego byśmy o walentynkach nie powiedzieli, to dla zakochanych jest to z pewnością miły dzień - kiedy mogą pójść do kina, spędzić ze sobą więcej czasu i dostać prezent. Więc z okazji walentynek wszystkiego dobrego zakochanym!!

oleczka12331

Ciekawostki walentynkowe

Odeszła cicho i dyskretnie tak jak za życia. Mówiąc o poetach tej miary co Wisława Szymborska, mamy skłonności do patosu, nadużywania

wielkich słów. No bo jakże to przecież laureatka literackiej Nagrody Nobla, wielka poetka, pierwsza dama poezji polskiej, itp., itd. A Ona była osobą skromną, nie lubiła rozgłosu, zawstydzaly ją kamery i wywiady. Pamiętajmy, że mówiąc o poetach (także tych nieżyjących), mówimy też o zwykłych ludziach.

Takich, którzy mieli swoje zalety i wady, którzy cieszyli się i martwili tak jak my. Tylko ich wrażliwość zwykle bywała większa niż wrażliwość

przeciętnego zjadacza chleba. U Szymborskiej to jeszcze umiejętność zapisywania obserwacji z życia codziennego w formie zwięzłego przekazu, bez komentarzy i moralizowania. To trochę takie poetyckie smsy. Na pewno trafią i do tych, którzy zwykle niechętnie sięgają po książkę.

"Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła"
"Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy, dwóch tych samych pocałunków, dwóch jednakich spojrzeń w oczy."

Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono."

"Miłość szczęśliwa. Czy to jest normalne, czy to poważne, czy to pożyteczne, co świat ma z dwojga ludzi, którzy nie widzą świata?"

"Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci"

"Człowiek, który nie poczuł smaku swoich łez - nie jest prawdziwym człowiekiem."

"Żyjemy dłużej, ale mniej dokładnie i krótszymi zdaniem."

* Za pierwszą nadawczynią walentynki uważa się rycerską córkę, Margery Brews, która w lutym 1477 roku pisząc do narzeczonego list, dołączyła do niego krótki wiersz miłosny własnego autorstwa.

*Najsłynniejszym walentynkowym upominkiem było jabłko pokryte różowym lukrem, ułożone w hebanowej szkatułce wysadzanej perłami i ofiarowane Annie Boleyn przez króla Henryka VIII.

* Najdroższą walentynką była kartka z litego złota wysadzana diamentami i szmaragdami, którą Arystoteles Onasis ofiarował Marii Callas. Jej wartość oszacowano na kwotę 250 tysięcy dolarów.



Wisienka

FERIE ZIMOWE

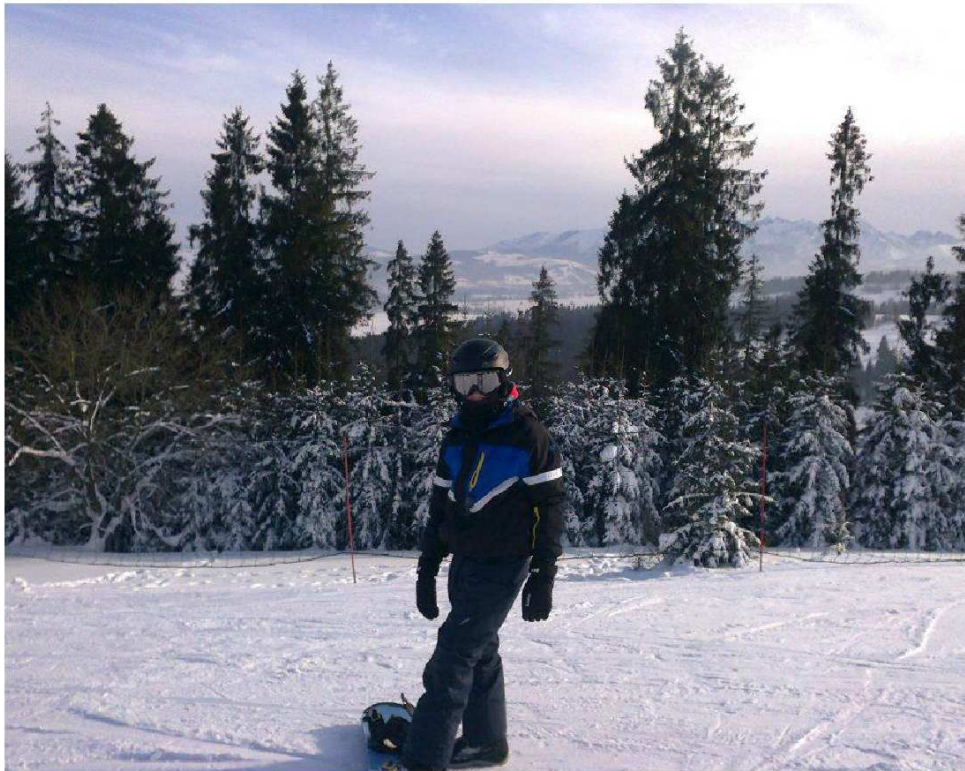
Miło wspominać ...

Białe szaleństwo na obozie snowboardowym w Zakopanem

Bardzo długo oczekiwałem upragnionych ferii. Już miesiąc wcześniej zacząłem planować te wolne dwa tygodnie. Z rodzicami ustaliliśmy, że jak co roku pojedziemy na obóz narciarskosnowboardowy, jednak chciałem wprowadzić małe zmiany. Od siedmiu lat jeżdżę na nartach i szczerze mówiąc, już mi się to znudziło. Pomyślałem, że taki obóz to niezła okazja, by zacząć naukę jazdy

na desce. Rodzice zapisali mnie na obóz o profilu snowboardowym w Zakopanem.

28 stycznia wcześnie rano wyjechaliśmy do Zakopanego. Podróż trwała długo, ale na trasie wsiadali nowi uczestnicy. Na miejscu zakwaterowano nas i przydzielono nam pokoje. Poznałem nowe koleżanki i kolegów z różnych miast Polski (Łódź, Częstochowa, Gdańsk, Kraków, Radomsko, Warszawa i wielu innych). Następnego dnia rano po śniadaniu od razu pojechaliśmy na stok. Panowały świetne warunki narciarskie, jednak mróz bardzo doskwierał. Mieliśmy świetną kadrę



i instruktorów. Jak na każdym obozie wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na grupy: narciarska i snowboardowa, jak również na poziom umiejętności. Pierwszy dzień nauki zaczęliśmy od podstaw, jak to w szkole. Wpinanie deski,

poruszanie się z nią. Kiedy większość grupy to opanowała, zaczęliśmy na małej górcie lekkie manewry zjazdowe. Drugiego dnia również na stok. Tym razem instruktor powiedział mi że poprawnie jeżdżę i odesłał mnie do grupy bardziej zaawansowanej.

Tak więc mogłem już jeździć sam, swobodnie, bez wskazówek instruktora. A więc białe szaleństwo przez 7 dni! Jeździliśmy na różne stoki pod względem długości i poziomu trudności. W międzyczasie na obozie były wykłady na temat snowboardu i narciarstwa, kuligi, wycieczki na Gubałówkę, Krupówki,



kąpiele w Aqua Parku, czy wygrzewanie się w termach. W końcu nadszedł czas powrotu i rozstania się z naszymi pięknymi górami i nowo poznanymi kolegami. Mimo iż to był tylko tydzień, wyjeżdżiłem i wybawiłem się na całego. Po raz trzeci byłem na tego typu obozie, ale tym razem było najlepiej, gdyż była wspaniała organizacja i poznałem

nową technikę jazdy po stokach. Na tym wyjeździe obyło się bez żadnych kontuzji, jednak końcówka ferii była dla mnie nieciekawą. Polecam każdemu takie wyjazdy, ponieważ to niesamowite doświadczenie. Być może za rok zabierze się ze mną ktoś z was?

Rafał

Oko w oko z niedźwiedziem? No prawie...
Bardzo miło wspominać kolonie w Zakopanem Tyle atrakcji i ... niedźwiedzi !

Jednym z ostatnich wyjść był "bardzo spokojny spacer", jak to określił nasz zahartowany kierownik. Szliśmy wtedy zintegrowaną grupą z przemiłym 70-letnim panem przewodnikiem na Rusinową Polanę.

Droga nie okazała się prosta, lecz długa (trwała ok. 5 godzin), kręta i... bardzo śliska, skończyła się bowiem zjazdem na plecach, brzuchach, no i tyłkach.^^ Szliśmy i szliśmy. Opiekunów przerażał fakt, że robiło się coraz ciemniej. Młodsze dzieci płakały!

Nasz przewodnik nie przewidział takiej reakcji, mówiąc wcześniej, że wraz z przyjazdem w Tatry nieuniknione jest spotkanie niedźwiedzia. No ale hmm. Czy miśki nie śpią w zimie??? Nas, starszych bolały tylko brzuchy. Śmiałyśmy się ze wszystkiego, no prawie ze wszystkiego, oprócz żartów o dużych misiach, mogących przeciąć pazurami krowę na pół! Happy end musi być? Naturalnie, wszyscy zdrowi dotarli do autokaru, a niedźwiedzia nie zobaczył, niestety, nikt! Możliwym razem!

Weronika

Poczytajmy o miłości!

Luty już od dłuższego czasu kojarzy się z walentynkami. Zatem poczytajmy o miłości! Na tę okazję świetnie nadają się książki Nicholasa Sparksa. Wybór jest duży. Choćby "Pamiętnik"- opowieść o głębokiej miłości, która jest w stanie przetrwać próbę czasu i nawet tak ciężką chorobę jak Alzheimer. Albo "Jesienna miłość", w oparciu o którą powstał film "Szkoła uczuć". Książki Sparksa są przyjemną, choć niezbyt niewymagającą lekturą. Doskonale sprawdzają się podczas długiej podróży. O miłości, szczególnie tej pierwszej, pisali również polscy autorzy, np. Krystyna Siesicka. Jej książka "Zapałka na zakręcie" to



historia uczuć dwójki nastolatków - Mady i Marcina, ich trudne początki, niepewna przyszłość. To opowieść o zaufaniu i sile prawdy, a przy tym doskonała lekcja pokory.

gonia



FRESH INFORMACJE

Kilka pytań do... Burmistrza Ostrowa Lubelskiego- Pana Ryszarda Smerdla

Rok temu, w pierwszym numerze naszego pisemka zamieściliśmy rozmowę z Burmistrzem Ostrowa Lubelskiego, Panem Ryszardem Smerdlem. Tym razem zapytaliśmy o nowe plany, które najbardziej intrygowały w ostatnim czasie i które były przedmiotem różnych domysłów. Czytajcie, a dowiecie się!



1. Niedawno gościliśmy w naszym miasteczku delegację z Węgier. Mielśmy przyjemność spotkać się z jej uczestnikami w gimnazjum, a także w innych instytucjach. Zaintrygowały nas te odwiedziny, w związku z tym chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat...

-Gościliśmy Burmistrza- Pana Mester Andrea, Wiceburmistrza Pana Muller Atila, Panią Sekretarz Kopcsik Judit oraz Panią Dyrektorkę Szkoły Podstawowej Sapine Trembuk Tunde -z miejscowości Fzkromlós na Węgrzech. Zamierzamy nawiązać z nimi współpracę na wymianie młodzieży. W maju na Węgry pojedzie nasza delegacja, aby uściślić zasady wymiany. Chcemy być ich partnerem

przy składaniu wniosków na wymianę młodzieży w ramach Grupy Wyszehradkiej. Rozważamy też inne formy wymiany, np. dzieci węgierskie goszczą w domach polskich, a dzieci polskie w domach węgierskich.

2.Od wielu tygodni, a nawet miesięcy ostrowiaków nurtuje pytanie: Co z tą Biedronką- będzie u nas, czy nie? Prosimy o odpowiedź, bo ilu w Ostrowie ludzi, tyle wersji dotyczących otwarcia tego sklepu.

- Obecnie trwają prace nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego tak, aby na działce 1323 i 1244 (między cmentarzem a Tyśmienicą, tam gdzie było wysypisko gruzu) można było prowadzić działalność inwestycyjną, handlową, usługową, itp. Jednak czy teren ten zostanie sprzedany dla sieci Biedronka, jeszcze nie wiadomo. Należy rozważyć, jaki wpływ będzie miała Biedronka na miejsca pracy w całej gminie. Czy nie spowoduje to redukcji innych sklepów i w efekcie miejsc pracy. Ten temat jest więc rozważany, a decyzja będzie zależała od wielu

czynników, w tym od konsultacji społecznych.

3.W poprzednim wywiadzie zapowiedział Pan wymiany z młodzieżą zamieszkałą w górach. Czy ten plan zostanie zrealizowany?

- Po wielu konsultacjach doszliśmy do wniosku, że na początek należy pojechać w mniejsze góry. Dlatego najpierw 50 dzieci z naszej gminy pojedzie na wyciąg do Batorza w dniach 9 i 10 lutego 2012. Jeśli to się dzieciom spodoba- będziemy jeździć dalej i na dłużej.

4.Czy jest Pan zadowolony z otwarcia i działalności klubu Inspiracja, o którym pisaliśmy rok temu? Może jest Pan czymś pozytywnie zaskoczony bądź zawiedziony?

"Inspiracja" jest OK, zapraszam do bywania w tym klubie- to pomoże go rozwijać. A poza tym, specjalnie niczym nie jestem zaskoczony- ani negatywnie, ani pozytywnie, a chciałbym (tylko

pozytywnie). To dopiero przede mną. W sprawie "Inspiracji" i innych pomysłów chętnie posłucham podpowiedzi. Proszę o sugestie w różnych sprawach- zmieniamy rzeczywistość wspólnie.

Dziękujemy za rozmowę!

Już rok jesteście z wami!

Kto by pomyślał, że czas tak szybko upłynie... Przez ten rok zdążyliśmy wydać 10 numerów, przyjąć do naszego grona dwoje nowych dziennikarzy, poszerzyć Nie dla Kujonów o nowe rubryki i pojawić się w Kurierze Lubelskim! Nasza praca nie idzie na marne, bo już kilkakrotnie wygraliśmy konkurs na najlepszą gazetkę szkolną. Bardzo cieszymy się, że mamy możliwość tworzenia takiej gazetki w naszej szkole- przynosi nam



do dużo radości, satysfakcji i zadowolenia.

język

Lutowi jubilaci, czyli komu złożyć życzenia w lutym

Agnieszka Grzybała (18.02)
Alicja Polak (14.02)
Aleksandra Zalewska (26.02)
Daniel Raczyński (14.02)
Karol Szalast (25.02)
Bogusia Bunia (19.02)
Angelika Sobolewska (5.02)
Michał Sochal (28.02)
Bartosz Wawrzyńczuk (19.02)
Krystian Lato (11.02)
Kamil Marzęda (21.02)
Emilia Matyjaszczyk (02.02)

Hubert Szczuka (19.02)
Jakub Martyniuk (26.02)
Damian Grzegorzczak (21.02)
Cezary Podgórnjak (04.02)
Kamil Rymczuk (10.02)
Albert Dąbkowski (21.02)
Damian Dąbkowski (21.02)
Krzysztof Jesionek (11.02)
Patrik Lendzioszek (08.02)
Marcin Słowik (28.02)
Cezary Zabielski (29.02)



Dyskoteka gra!

Czwartek, 26 stycznia, godzina 16. Uczniowie zbierają się na holu, gdzie gra muzyka. Puszczają ją tak jak to określił jeden ze znajomych dj DJ Wołnysz. Kilka osób tańczy, inni "podpierają" ściany, a jeszcze inni chowają się po kątach szkoły. Z każdą chwilą na parkiecie wiruje coraz więcej spragnionych zabawy osób. Pytamy, jak dyskoteka? Odpowiadają, że jest fantastycznie i znów znikają w tłumie. O 18 rozdawanie paczek, w których są owoce i słodycze. Czas tak szybko

upłynie, jeszcze jeden taniec, jeszcze mała sesja zdjęciowa, aby było co wrzucić na facebooka, ostatnia piosenka... Pan dyrektor mówi, że za chwilę koniec, bo podjadą pierwsze autobusy. Miejscowi i ci, którzy odjeżdżają później, mają jeszcze chwilę, aby się wyszaleć. Odchodzimy zmęczeni, ale zadowoleni. Nasz samorząd znów się spisał! :) Czekamy na następną taką zabawę!

oleczka

TO I OWO

ABC strzelectwa

Prawidłowa postawa strzelecka

Podstawą dobrego strzelania z każdej broni jest prawidłowa postawa strzelecka. Gdy spełnimy wszystkie warunki, strzał musi być udany. Prawidłowa postawa strzelecka charakteryzuje się takim ułożeniem ciała i broni, aby nie występowało zbędne napinanie mięśni. Pozwala to na zachowanie stabilności postawy (napięte mięśnie drżą) oraz na długie strzelanie bez zmęczenia.

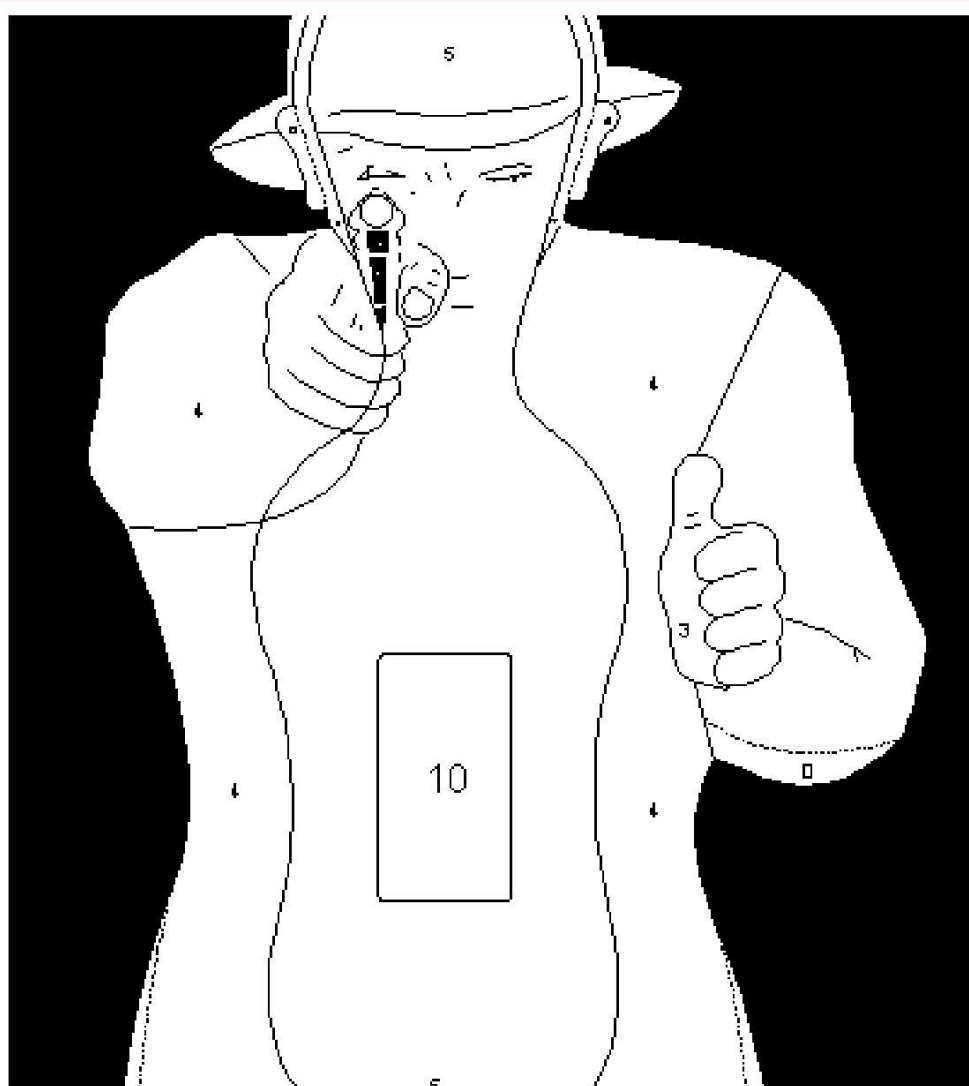
Postawa stojąca

Strzelec musi stać swobodnie, obiema stopami, na powierzchni stanowiska strzeleckiego lub na płachcie rozpostartej na ziemi, bez

żadnego innego oparcia. Karabin musi być podtrzymywany przez obie ręce i ramię (bark), policzek i część klatki piersiowej w okolicy prawego ramienia, jednakże nie może się opierać o kurtkę lub klatkę piersiową poza okolicą prawego ramienia i prawej piersi. Lewe ramię powyżej łokcia i łokieć mogą być oparte o klatkę piersiową lub biodro.

Postawa leżąca

Strzelec może leżeć na podłożu stanowiska strzeleckiego lub na macie strzeleckiej. Może także użyć maty strzeleckiej jako oparcia dla łokci. Ciało strzelca spoczywa na stanowisku strzeleckim głową w kierunku tarczy. Karabin musi być podtrzymywany przez obie ręce i tylko jedno ramię (bark). Podczas celowania policzek może być oparty o kolbę karabinu. Karabin może być podtrzymywany za pomocą pasa, ale łożo kolby za lewą dłońią ani żadna inna część karabinu nie może opierać się o pas lub jego dodatki. Karabin nie może dotykać ani opierać się w żadnym innym punkcie,



jakiegokolwiek innego przedmiotu. Oba przedramiona i rękawy kurtki strzeleckiej poniżej łokci, muszą być w sposób widoczny uniesione ponad powierzchnię stanowiska strzeleckiego. Lewe przedramię strzelca, podtrzymywane pasem, musi tworzyć z płaszczyzną poziomą kąt, mierzony od osi przedramienia, nie mniejszy niż 30 stopni.

Strzelectwo, jak każdy inny sport, wymaga treningu, w zeszłym roku oddałem kilka tysięcy strzałów i dopiero po sześciu miesiącach intensywnych ćwiczeń moje wyniki były satysfakcjonujące. Wszystkim początkującym życzę więc dużo cierpliwości i wytrwałości. W kolejnym odcinku omówię jak konserwować

wiatrówkę i aspekty prawne dotyczące strzelectwa. Chciałbym przypomnieć zainteresowanym o treningach strzeleckich na strzelnicy Centrum Kultury, która otwarta jest w poniedziałki w godz. 16.00-20.00.

Jasko



- Kto to jest prawdziwy narciarz?
- Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.

Sekretarka mówi do zapracowanego biznesmena:
- Panie prezesie, zima przyszła!
- Nie mam teraz czasu,

powiedz jej żeby przyszła jutro! A najlepiej niech wcześniej zadzwoni, to umówisz ją na konkretną godzinę.

Zimowe popołudnie.
Piękna dama wychodzi na spacer w futrze i spotyka na ulicy członków organizacji ekologicznej.
- Jak pani nie wstyd nosić futro zdarte z żywych norek?
- To nie norki, to poliestry.
- A czy pani wie, ile poliestrów musiało oddać życie, żeby pani miała f

Muffinki z czekoladą

Składniki (na 12 sztuk)
2 szklanki mąki
2/3 szklanki cukru
2 łyżeczki proszku do pieczenia
1 szklanka mleka
100 g masła (do roztopienia)
1 jajko
czekolada (najlepiej trochę białej i mlecznej)
Wykonanie:
w małym rondelku roztopiamy masło i odstawimy do ostygnięcia- w tym czasie, w jednej misce łączymy składniki suche (mąka, proszek

do pieczenia, cukier), zaś w drugiej misce mokre (jajko, rozpuszczone masło i mleko). Następnie składniki z obu misek mieszamy (nie musi być dokładnie, nawet lepiej jeśli będzie trochę grudek). Czekoladę kroimy na małe kawałki i dodajemy do ciasta. Na końcu ciasto wlewamy do papilotek i wstawiamy do piekarnika na 20 minut na 200 stopni.
SMACZNEGO :)

Jeżyk



Darek poleca

Nauczyciel pyta:
- Jasiu, ile miałeś lat w ostatnie urodziny?
- 7
- A ile będziesz miał w następnę?
- 9
- Siadaj, pała!
- Niech to pała w urodziny...

Panie wado! Szybko! Tam za rogiem ulicy... - wołają dwaj zadyszani chłopcy do przechodzącego policjanta.
- Co się stało?
Tam... nasz nauczyciel...

Wypadek?!

Nie... on nieprawdopodobnie zaparkował!

Synku, kiedy poprawisz dwójkę z matematyki?
Nie wiem, mamusiu, nauczyciel nie wypuszcza dziennika z rąk.

Nauczyciel do Jasia:
Napisz 100 razy w zeszytce: "nie będę mówił do nauczyciela przez TY".
Na drugi dzień Jasiu przychodzi z zeszytem do nauczyciela, a nauczyciel na to:
Przecież kazałem napisać ci to tylko 100 razy, a tu jest 200. Dlaczego?
Bo cię lubię stary!

Andrade